PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, sobota 25 kwietnia 1931 r. Nr. 94.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Germania 23.IV, ogłasza artykuł, w którym m. in. przypomina, że na majowej sesji Ligi Narodów rząd polski przedłożyć ma sprawozdanie o zarządzeniach, wydanych w związku z zajściami w czasie wyborów na G. Śląsku. Ogłoszone dotychczas przez sądy polskie wyroki na winnych tych zajść dziennik uważa za zbyt łagodne. „O ileby więc — pisze dziennik — sprawozdanie polskie okazać się miało niewystarczające, rząd niemiecki będzie zmuszony ponownie wytoczyć sprawę zajść na G. Śląsku na forum genewskiem i skłonić radę Ligi do zarządzeń z powodu niedotrzymania przez Polskę zobowiązań".

Germania 24.IV, w koresp. z Warszawy pisze o pożyczce kolejowej, i podkreśla, że w miarę realizowania tej pożyczki polska prasa zaczęła przywiązywać do niej także zewnętrzno-polityczne znaczenie. Prasa podniosła strategiczne znaczenie linji kolejowej Górny Śląsk — Gdynia, oraz fakt, że udziela ją firma Schneider—Creuzot, co ma być manifestacją polsko-francuską przeciwko niemieckim zakusom rewizjonistycznym, oraz wyrazem gotowości Francji do obrony polskich granic zachodnich.

Deutsche Tageszeitung 23.IV, pisze, że w Zielone Świątki urządzają przywódcy stronnictwa centrowego obchód 10-lecia walk z powstańcami śląskimi pod Górą Św. Anny. Dziennik występuje ostro przeciwko tego rodzaju posunięciom stronnictwa centrowego, które widocznie chce przez to okazać, że jest najbardziej patrjotyczne i za odniesione wówczas zwycięstwo jemu się należy sława.

POLSKA A GDAŃSK.

Kölnische Ztg. 23.IV, w kor. z Moskwy przytacza ogłoszoną przez „Izwiestja" „informację z Genewy" z dnia 19 b. m. jakoby generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku min. Strassburger zwrócić się miał do wysokiego komisarza Ligi Narodów Graviny z prośbą o zezwolenie na wysłanie wojska polskiego do Gdańska. W żądaniu swem min. Strassburger powołać się miał na uchwałę Rady Ligi z dnia 22 czerwca 1921 r. w sprawie ochrony militarnej i utrzymania porządku w Wolnem Mieście.

Dziennik zaznacza, że narazie podaje „informację" „Izwiestji" tylko z zastrzeżeniem. „Nie możemy przypuszczać — podkreśla dziennik niemiecki — ażeby miarodajne czynniki polskiego M. S. Z. nie rozumiały sensu odnośnej uchwały Rady Ligi. Traktat pokojowy i uchwała Rady Ligi nie dają Polsce bzpośredniego prawa wykonywania ochrony wojskowej, ani interwencji dla utrzymania porządku na obszarze w. M. Gdańska. Zadanie to należy do Rady Ligi, względnie do wysokiego komisarza, Polska zaś wezwana być może przez nich, jako organ pomocniczy tylko na ściśle określonych warunkach". Porządek w Gdańsku nie został naruszony, nie zostało również dowiedzione jakoby policja w. Miasta nie umiała sprostać swoim zadaniom. O ileby więc min. Strassburger żądanie takie postawił, oznaczać mogłoby to tylko manewr Polski, pozostający w związku z wniesioną na obrady genewskie sprawą gdańską i wniosek taki mógłby tylko ośmieszyć wnioskodawców w opinji międzynarodowej.

Kölnische Ztg. 24.IV, pisze w koresp. z Berlina, że wiadomość, podana przez moskiewskie „Izwiestja" o wystąpieniu ministra Strassburgera do wysokiego komisarza Ligi Narodów Graviny z żądaniem zezwolenia na wysłanie wojsk polskich do Gdańska, potwierdza się o tyle, że min. Strassburger poruszać miał tę sprawę w toku swobodnej rozmowy z wysokim komisarzem Ligi. Jest to, jak twierdzi dziennik, polski manewr próbny, który uważać należy za próbę zastraszenia wolnego miasta Gdańska.

POLSKA A FRANCJA

L'Ere Nouvelle 22.IV, zamieszcza z okazji przyjazdu do Lyonu gener. Góreckiego artykuł K. Smogorzewskiego: „Eduard Herriot i Polska". Przytaczając cytaty z przemówień i artykułów Herriot'a, autor wykazuje, że był on jednym z pierwszych mężów stanu Francji, którzy odważyli się wypowiedzieć za Polską niepodległą. Trzeba było do tego dużo odwagi cywilnej i dużo przewidywania. Przez cały czas następny aż do obecnej chwili E. Herriot, mer miasta Lyonu wykazuje stałość swych przekonań, co wywołuje szacunek i wdzięczność w sercach Polaków. Polska zachowa zawsze w pamięci swych przyjaciół i nie zapomni tego ważnego faktu, że jedną z przyczyn jej niepodległości, poza bohaterstwem i odpornością narodową Polaków na wszelki ucisk, i pomocą, okazaną jej przez Francję i mocarstwa sprzymierzone, była myśl o wolności narodów, myśl zrodzona przez rewolucję francuską. Autor kończy zwrotem: „Panie Herriot, Polska będzie o tem pamiętała".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Lietuvos Aidas 23.IV, w art. wst. p. n. „Nowa polityka mniejszościowa Piłsudskiego" podkreśla, że o ile po objęciu przez marsz. Piłsudskiego rządów był on zwolennikiem federacji Polski z Litwą, Białorusią i Ukrainą, o tyle później zarzucił całkowicie pierwotny swój projekt i stał się wykonawcą programu endecji, który przeciwstawia się udzieleniu Ukraińcom, Białorusinom i Litwinom, jakiejkolwiek nawet autonomji i uważa ziemie zamieszkałe przez te narody za prowincję polską. „Ostatnio jednak — pisze dziennik — nadeszły wiadomości, że marsz. Piłsudski zamierza jakoby zmienić swoją dotychczasową politykę w stosunku do Ukraińców, którym zamierza udzielić pewnej autonomji, pod tym warunkiem, żeby ci przyrzekli pozostać nazawsze w ramach Rzeczypospolitej". Dziennik zauważa, że wobec nieudanych prób osiągnięcia porozumienia z „Undo", Polacy przystąpili do tworzenia przychylnej dla siebie katolickiej partji ukraińskiej uzyskawszy w tym celu poparcie ukraińskich biskupów Chomiszyna i Kocitowskiego. „Nie udało się Polakom pozyskać metropolity Szeptyckiego, który — pomimo tego, iż jego brat jest generałem w wojsku polskiem — pozostał nadal wierny narodowi ukraińskiemu". Przychylność bisk. Chomiszyna dla Polaków dziennik tłumaczy rzekomem jego dążeniem do zajęcia stanowiska metropolity, po śmierci Szeptyckiego. Ukraińcy — zdaniem dziennika — zdają sobie dokładnie z tego sprawę i należy spodziewać się, że propolska działalność Chomiszyna nie będzie miała większego powodzenia.

Dalej dziennik informuje o zamiarze Marszałka utworzenia sekretarjatu państwowego dla spraw mniejszościowych, którego szefem miałby być pos. Hołówko; sekretarjat miałby na celu porozumienie się w pierwszym rzędzie z Ukraińcami; z Białorusinami i Litwinami Polacy wcale nie liczą się, a to wobec braku zorganizowania się wymienionych mniejszości.

W końcu dziennik dochodzi do wniosku, że „odstąpienie" marsz. Piłsudskiego od niedawnej jego linji politycznej w stosunku do Ukraińców należy uważać raczej za „manewr polityczny" przed sesją genewską, na której mają być rozważane „umotywowane" skargi Ukraińców na metody pacyfikacji polskiej na terenie Małopolski Wschodniej.

Deutsche Allg. Ztg. 24.IV, w koresp. z Katowic podaje zestawienie dochodów wojewódzkiego Urzędu Skarbowego na Śląsku za ostatnie lata, i podkreśla, że w pierwszych dwóch dekadach kwietnia wpływy zmniejszyły się o 50 proc. w porównaniu z wpływami za ten sam okres w zeszłym roku.

Dziennik pisze: „Te liczby mówią same za siebie i są oznaką położenia gospodarczego, w jakiem się województwo śląskie znajduje".

Prasa niemiecka 24.IV, podaje krótkie sprawozdania z obrad nadzwyczajnej sesji Sejmu i podnosi, że opozycja posunęła się do ostrych wystąpień i demonstracyj.

Wozrożdienje 22.IV, w korespondencji z Warszawy twierdzi, że w Polsce w ostatnim czasie zaobserwować można tendencje do poddania rewizji dotychczasowego nastawienia przeciwsowieckiego, które wraz z odpornością wobec zarazy komunist., było charakterystyczną cechą społeczeństwa polskiego. Hasło „twarzą do Sowietów" pozyskuje w Polsce coraz więcej zwolenników. W pierwszym rzędzie należy wymienić narodowych demokratów z Romanem Dmowskim na czele. Art. S. Kozickiego o planie pięcioletnim w „Gazecie Warszawskiej" mógłby bez zastrzeżeń ukazać się w „Izwiestjach". Powołując się na art. Otmara w „Gazecie Polskiej" z dn. 14. IV. „Wozrożdienje" twierdzi, że i w obozie rządowym ujawnia się ta sama tendencja. Wywody „Gazety Polskiej" o Deterdingu utrzymane są w stylu „Prawdy" i „Krasnoj Gaziety". Cały art. „Gazety Polskiej" podkreśla niejako niezależność polityki polskiej zarówno od światowego imperjalizmu, jak i bolszewizmu. Nie możemy podejrzewać „Gazety Polskiej" — pisze „Wozrożdienje" o sympatje dla komunizmu, pozwalamy jedynie postawić pytanie redakcji „Gazety Polskiej", czy jej współpracownik Otmar nie jest aby tajnym agentem Romana Dmowskiego, gdyż niema żadnej różnicy pomiędzy koncepcją polityczną Dmowskiego, a wystąpieniem Otmara.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AUSTRJA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 24.IV, pisze z powodu mowy min. Benesza o układzie celnym austro-niemieckim, że Benesz znów okazał, iż nie umie myśleć samodzielnie, a jedynie kategorjami wasala francuskiego. Rozumie się, że w układzie widzi wszystko złe, uważa go za niemożliwy pod względem politycznym, za niemożliwy do przeprowadzenia pod względem gospodarczym i niedopuszczalny z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Benesz oczekuje, że Liga Narodów i Komitet Europejski odrzucą projekt austro-niemiecki. Dziwne jednak musi robić wrażenie to, że „ten przywódca wrogów unji celnej" wita żądanie wysunięte przez Niemcy, aby projekt austro-niemiecki był rozpatrzony na sesji komitetu europejskiego.

Niewątpliwie Benesz otrzyma należną mu odpowiedź od sfer miarodajnych niemieckich i austrjackich.

Neue Freie Presse 24.IV, w art. wst. omawia przemówienie min. Benesza w sprawie układu celnego austro-niemieckiego i podkreśla, że odznacza się ono nerwowością i wypełniają je zarzuty pod adresem Niemiec i Austrji, iż państwa te tworzą rzeczy, które nie wytrzymają próby życia. Jeżeli chodzi o tworzenie bloków, to przecież właśnie Benesz pierwszy doprowadził do powstania Małej Ententy, oraz że niedawno były poważne rozmowy o unji celnej rumuńsko-jugosłowiańskiej. Jeżeli chodzi o stanowisko Austrji, to ze strony Czechosłowacji nie doznała ona niczego, coby wskazywało na chęć ulżenia jej położeniu. Czechosłowacja sama obecnie przechodzi kryzys, i byłoby lepiej, gdyby Benesz. zamiast rozrywania ran, zajął się wyprowadzeniem swoich rodaków z kłopotów.

Dziennik pisze: „Nie możemy czekać, aż 27 państw europejskich znajdzie się pod jednym dachem. Dr. Schober na wczorajszem zebraniu powtórzył tę zasadę naszej polityki. Z tem przekonaniem Europa będzie musiała się liczyć".

O Seculo 19.IV, zamieszcza na czele pisma art. byłego premjera Francji P. Painlevé'go o układzie niemiecko-austrjackim. Układ ten jest objawem nielojalności wobec Brianda, z którym był omawiany projekt unji europejskiej; Niemcy bez uprzedzenia o swych zamiarach zawiadomili o dojściu do układu niemiecko-austrjackiego, który omówiony był potajemnie, tak że nawet parlamenty tych dwu państw były nim zaskoczone. Nieufność opanowała wszystkie koła Francji, gdyż cios ten ugodził w solidarność europejską. Niemcy i Austrja nie mogą się łączyć ze względu na zobowiązania zawarte w układach pokojowych, a ponadto — jeśli chodzi o Austrję, to broni jej tego układ z r. 1922. Nawet gdyby Liga Narodów uznała układ za uprawniony, sprawa nie byłaby załatwiona, gdyż pozostałoby zbadanie podłoża układu i położenia narodów, które się nim czują zagrożone. Państwa te obawiają się, że omawiany układ celny zmierza do Anschlussu. W przeszłości Prusy Zollvereinem zdobyły i zjednoczyły całe Niemcy; w drodze Zollvereinu zamierzały Niemcy utworzyć Mitteleuropę. Nie da się wytłumaczyć, w jaki sposób połączenie wielkich Niemiec z małą Austrją może się przyczynić do uzdrowienia gospodarczego tych państw. Widocznie coś innego jest celem: — najpierw połączenie się Austrji z Niemcami a potem przyłączenie Węgier i urzeczywistnienie Mitteleuropy. Francuzi nie mogą zapomnieć, że knowania Austrji i Niemiec rozpętały wojnę europejską a Czechosłowacja, która przez kilka wieków była w niewoli, obawia się otoczenia przez morze niemieckie. Wprawdzie układ dopuszcza przystąpienie innych państw, ale zastałyby one już fakt dokonany i miałyby do wyboru tylko albo przystąpić do układu takiego, jaki opracowano bez ich udziału albo pozostać poza związkiem. Do współpracy narodów europejskich jest konieczna długa szczegółowa dyskusja, w którejby interesy wszystkich były uwzględnione. Fakty dokonane nie prowadzą do tego. Autor proponował po upadku Austro-Węgier utworzenie dunajskiego zjednoczenia gospodarczego, które mogłoby współdziałać z Niemcami na stopie równości. Ale oparły się temu Anglja, Włochy i państwa powstałe na gruzach Austro-Węgier.

Nieuwe Rotterdamsche Courant 4.IV, w koresp. z Berlina pisze z ironją, że rzeczywiście, nie należy powątpiewać, iż Niemcy pragną iść na czele ruchu za zniżką taryf celnych. Gdy oficjalnie zostało to stwierdzone, zabrały się Niemcy do podwyższania taryf w coraz szybszem tempie. Co jest ważniejsze — np. dla holenderskiego eksportu rolnego — teoretyczne oświadczenie, czy utrudniające przywóz cła? Niemiecki stosunek do wolnego handlu był zawsze za systemem wyjątków. „Precz z murami celnemi, za wyjątkiem niemieckich". Korespondent podaje przykłady, poczem zapytuje, czy poto doprowadzono nadludzkim wysiłkiem do wyśrubowania cen produktów spożywczych, czy poto wywalczył rząd pomoc dla Wschodu, ażeby po zawarciu unji z Austrją zabrać się do zniżki murów celnych. Przypuszczenie takie byłoby zbyt bezsensowne. W oświadczeniach mężów stanu z okazji unji celnej nie czyni się żadnych aluzji do zniżki murów celnych. Chwali się jedynie zniesienie małego muru celnego. Jeżeli plany zostaną urzeczywistnione, to: 1) mur wokoło Niemiec pozostanie conajmniej dotychczasowej wysokości, 2) mur pomiędzy Niemcami a Austrją upada stopniowo lub szybko, 3) Austrja zostaje otoczona również murem conajmniej tak wysokim jak obecny niemiecki. Z ironją cytuje korespondent słowa ministra Schürffa o wielkim kroku na drodze ku Paneuropie i zauważa, że nowa zwyżka ceł jest też jeszcze możliwa.

De Maasbode 3.IV, zauważa, że nigdy w ostatnich latach wody polityczne nie były tak wzburzone jak po opublikowaniu planu unji celnej. A jednak jest w tem wydarzeniu pocieszająca oznaka dla przyszłości. Ogólnie panowało przekonanie, że coś musi nastąpić, ażeby uwolnić Niemcy i Austrję z ciężkiego położenia ekonomicznego po wojnie. Lecz odnośnie sposobu zaradzenia złu panowała największa niezgoda. Niemcy i Austrja wystąpiły wtedy z czynem sensacyjnym, który wytrącił Europę z jej niezrozumiałego spokoju. Jeżeli rzeczywiście krok ten skłoni Brianda do wystąpienia z bardziej konkretnemi propozycjami ekonomicznej federacji, to będzie to dowodem, iż się zrozumiało, że coś należy uczynić. Byłby to krok poważny w kierunku organizacji Europy, conditio sine qua non pacyfikacji. W ten sposób układy, które nie są jeszcze faits accomplis, otwierać mogą inne pomyślne widoki.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 21.IV, omawiając zawarte ostatnio porozumienie gospodarcze pomiędzy rządem sowieckim i przemysłem niemieckim, twierdzą, że układ ten pomimo charakteru ściśle gospodarczego posiada znaczenie polityczne. Świadczy on bowiem o tem, że przemysł niemiecki nie może ignorować gospodarczego rozwoju ZSSR., a z tego wynikają konsekwencje polityczne polegające na tem, że burżuazja niemiecka nie naśladuje imperjalistów innych państw i nie bierze udziału w zamiarach interwencjonistycznych przeciwko ZSSR., a niemieckie koła gospodarcze zamiast uprawiać politykę awantur politycznych wolą współpracować z ZSSR. na polu gospodarczem. Całkowitej samowystarczalności gospodarczej żadne państwo nigdy nie osiągnie i dlatego obawy, że ZSSR. dojdzie do takiego punktu rozwoju gospodarczego, kiedy będzie mógł całkowicie zaniechać współpracę z przemysłem światowym, są bezpodstawne. Im więcej rozwija się kraj pod względem gospodarczym, tembardziej dogodnym kontrahentem będzie on dla innych krajów. Rząd sowiecki oczywiście sprzeciwiać się będzie wszelkim

próbom uczynienia z ZSSR. niewolnika świata kapitalistycznego, co jednakże nie wyklucza dostosowania się sowieckiej polityki gospodarczej do międzynarodowego podziału pracy.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 23.IV, w art. wst. p. n. „Fakty" w sposób ironiczny przypomina narodowcom litewskim ich twierdzenie o rzekomem rozbiciu stronnictw i pisze, że twierdzenie to jest słuszne o tyle tylko, o ile odnosić się ma do samego stronnicwa narodowców, którego rozłam — w związku z wystąpieniem grupy „Jedność Gospodarcza" i „odrodzeniowców" stał się dla wszystkich widoczny.

Dzień Kowieński 22.IV, donosi, że 12 księży, pociągniętych do odpowiedzialności za antyrządową agitację i obrazę władzy, złożyło zbiorowy memorjał do litewskiego ministra sprawiedliwości, wskazując na to, iż wdg. konkordatu i konstytucji mogą oni być pociągnięci do odpowiedzialności jedynie przez sąd kościelny. Wobec tego proszą oni o umorzenie wszystkich wszczętych przeciwko nim spraw.

Lietuvos Aidas 23.IV, donosi, że nakładem „Litewskiego Funduszu Prasowego" ukaże się w r. b. w jęz. litewskim i niemieckim książka p. t. „Cała Litwa w r. 1931", mająca odzwierciadlać obecny stan gospodarczy Litwy, z szerokiem uwzględnieniem litewskiego handlu i przemysłu. Książka ta, mająca charakter informacyjny jest przeznaczona dla zagranicznych placówek handlowych, dyplomatów, kupców i przemysłowców.

Rytas 23.IV, informuje o ukazaniu się na litewskim rynku księgarskim obszernego dzieła prez. Smetony, omawiającego stosunki litewsko - polskie.

LITWA A NIEMCY.

Völkischer Beobachter 22.IV, omawia sprawę Kłajpedy i podnosi, że dyplomacja niemiecka nie powinna dopuścić do zlekceważenia tej sprawy na majowej sesji Ligi Narodów, pomimo, że na porządku stoją inne b. ważne sprawy, jak rozbrojenie, spór górnośląski, układ celny austro-niemiecki i t. p. Autor wyraża zdziwienie z tego powodu, że rząd niemiecki nie stara się załatwić sprawy Kłajpedy w drodze plebiscytu, który wykazałby niemieckość tego kraju. W plebiscycie tym napływowi Litwini nie powinniby — zdaniem dziennika — mieć głosu. W ten sposób zostałaby usunięta bolączka. Podobnie należałoby postąpić z Eupen-Malmedy. „Gdyby Liga Narodów nie zechciała pójść na takie załatwienie sprawy, dałaby przez to dowód, że jest tylko narzędziem Francji, a dla Niemiec pozostawanie w Lidze straciłoby sens."

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Corriere della Sera 21.IV, w art. wst. w związku z rocznicą powstania Rzymu gloryfikuje jego misję w świecie, podkreślając znaczenie wychowania młodzieży, które coraz bardziej będzie miało charakter wojskowy.

La Tribuna 14.IV, w związku z dymisją prezydenta rzymskiego Związku Młodzieży Katolickiej zarzuca klerowi katolickiemu, że zbyt się zajmuje polityką w znaczeniu takiem jak ją uprawiają kraje liberalne. Jest to niezgodne ze stanowiskiem Kościoła, który zaleca zgodę w społeczeństwie a nie walkę klas, a prowadzi ta polityka do takich niedorzeczności, jak wiązanie się katolików z masonami i socjalistami w Niemczech.

La Tribuna 21.IV, w art. wst. w związku ze świętem młodzieży faszystowskiej podkreśla wyższość systemu wychowywania młodzieży we Włoszech, nad systemem wychowania w innych państwach, gdzie krzewiony jest liberalny indywidualizm.

Svenska Dagbladet 22.IV, w art. wst. twierdzi, że dążenie Francji do przewagi w Europie po wojnie światowej ożywiło się wskutek układu niemiecko-austrjackiego. Francja posiada ponadto możność wyraźnego wpływania na konferencję rozbrojeniową i dojście do skutku ugody francusko-włoskiej, a wszystkiego tego oczekuje Europa z niepokojem. Trudność w ujęciu sprawy układu niemiecko-austrjackiego stanowi pozycja Włoch, które jednocześnie prowadzą polemikę z Watykanem. Faszyzm coraz bardziej obejmuje cały wpływ na wychowanie młodzieży, co żywo przypomina stosunki w Sowietach. W obu tych państwach przygotowuje się młodzież wybitnie dla celów państwa. Prądy takie muszą przenikać daleko poza granice państwa. We Włoszech jest to tem dziwniejsze, że odbywa się pod bokiem Watykanu. Faszyzm głosi, że młodzież musi się wychowywać w nienawiści do wrogów, podczas gdy „Osserwatore Romano" twierdzi, że nienawiść nie jest uczuciem chrześcijańskiem. Na to odpowiada faszyzm, że kościół katolicki wojował krzyżem i mieczem, czemu Watykan nie może zaprzeczyć a polemika się przeciąga.

IMPERJUM BRYTYJSKIE.

Izwiestja 18.IV, omawia podróż gubernatora Banku Angielskiego Normana do Nowego Jorku. Pismo twierdzi, iż podróż ta otoczona jest wielką tajemnicą. Nie można wierzyć inspiracjom prasy angielskiej, jakoby podróż Normana do Nowego Jorku miała na celu utworzenie olbrzymiego banku światowego dla finansowania handlu międzynarodowego. Przesilenie gospodarcze ze szczególną siłą odbiło się na krajach rolniczych, zwłaszcza na krajach t. zw. „monokulturalnych". Na tle przesilenia zbankrutowało angielskie dominjum Nowego Południowego Wellsa. Również państwa południowo-amerykańskie przeżywają niebywały kryzys, a ponieważ państwa te znajdują się pod wpływem Anglji pod względem ekonomicznym, w angielskich kołach finansowych istnieje obawa utraty zainwestowanych w południowej Ameryce olbrzymich kapitałów. W dalszych wywodach pismo twierdzi, że podróż Normana do Nowego Jorku ma na celu nakłonienie St. Zjedn. do pomocy finansowej państwom Ameryki Południowej i uratowanie tych państw przed bankructwem. Jednakże kapitaliści amerykańscy wolą wyczekać chwilę, kiedy sytuacja gospodarcza Argentyny i Brazylji będzie bez wyjścia i dopiero okazać potrzebną pomoc za cenę całkowitego wyparcia wpływów angielskich i podporządkowania Ameryki Południowej potędze finansowej St. Zjedn. W ten sposób misja Normana nie odniosła powodzenia, a podróż jego do Nowego Jorku pozostanie jednym z epizodów walki konkurencyjnej pomiędzy Anglją, a St. Zjedn. o wpływy w Południowej Ameryce. Niekorzystny wynik podróży Normana jest jednocześnie świadectwem osłabienia roli Londynu, jako światowego rynku kredytowego.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.